



Łufcik kontra Smogoniusz, czyli historia o tym, jak rodzina Śląskich odkryła, że każdy może poprawić jakość powietrza. Nawet dziadek.

Dymek dziadka



Gdy robi się chłodno, niektórzy
myślą, że wszystko można wrzucić
do pieca... Ale nie w tym roku,
moi drodzy! W tym roku
lecimy z akcją!





To się wszystko jeszcze przyda.
Na opał jak znalazł!

Krzesło? Serio?
Jakby ktoś mi pióra
do pierogów wrzucił!



Nie, młody!
Smog to nie wyczyn,
to alarm!

Znowu mamy przekroczenie PM10. Nawet w domu duszno. Muszę zaznaczyć nasz adres na ekomapie do szkoły...

U nas jest
high level smoke?
Fajnie!



Za moich czasów
się paliło czym się
miało! I żyję!

Dziadku, nie wolno palić
śmieciami. Twój dym leci
do naszych płuc!

A dym działa od
zawsze... tylko że
szkodliwie. I to też się
nie zmienia!

Ten piec działa od
zawsze. Po co zmieniać
coś, co działa?



A ja w tym roku
przeszłam na pompę
ciepłą! Cicho, czysto
i bez noszenia drewna!

Pompę?!
Ale że bez ognia?
I bez sadzy?!

I bez wymówek, Panie
Dziadku. Ona już wie,
o co chodzi!



Smogoniusz nie ma
już z kim walczyć.
Brawo, dziadku!

Mamy wiele programów.
Wymieniamy piec,
dostaje pan
dofinansowanie,
a powietrze w okolicy
się poprawia

Może pora się z tym
moim dymkiem
pożegnać...?



Chcesz wiedzieć, jak oddycha
Twoja okolica?
Sprawdź jakość powietrza
i porozmawiaj z ekodoradcą
w Twojej gminie!
Zrób pierwszy krok
dla zdrowia swojej rodziny.

